

Miroslaw Skarzyński¹

Logiści w armii bizantyjskiej podczas wojny



Rys. Flota bizantyjska.

Źródło: <http://www.larsbrownworth.com/blog/wp-content/uploads/2010/07/en-greek-fire2.jpg>.

Choć słynne legiony Cesarstwa Rzymskiego przestały istnieć, to siły zbrojne Bizancjum, zarówno piechota jak i jazda, szkolone były według rzymskich podręczników wojskowych. Taktyka walki na lądzie i morzu, sprzęt oblężniczy, pancerze i stroje ochronne, organizacja zaopatrzenia wojsk zostały przejęte z doświadczeń wojennych pochodzących z ubiegłych okresów historycznych.

Najpotężniejszą bronią, jaką dysponowało Bizancjum, był ogień grecki – łatwopalna, nie dająca się ugasić wodą, lecz jedynie przez odcięcie dopływu powietrza, mieszanina będąca pierwowzorem napalmu. Produkcja i skład mieszanki (prawdopodobnie siarki, kamienia winnego, smoły, kauczuku i saletry albo ropy naftowej, żywicy, smoły, olejów, soków roślinnych i metali) otoczone były ścisłą tajemnicą. Ogień grecki miotano na przeciwnika za pomocą balist, katapult w beczkach lub kulach albo syfonów.

Ogień bizantyjski uzyskiwano po dodaniu niegaszonego wapna do ognia greckiego w wyniku czego mieszanina zapalała się po kontakcie z wodą morską w sposób wybuchowy i mogła się nawet palić pod wodą. Ogień grecki i bizantyjski budził grozę w żołnierzach przeciwnika, stykających się z nim po raz pierwszy, zarówno podczas bitew morskich, jak i w trakcie oblężenia miast².

Organizacja zaopatrzenia armii

System *annony* był lepiej dostosowany do wojsk stale stacjonujących w jednym miejscu, niż do potrzeb armii biorącej udział w kampanii. Zaczęto więc prowadzić rekwizycje (*coemptio/synone*) produktów niezbędnych wojsku, których wartość odliczano od podatku wytwórcy. Przymusowa sprzedaż, choć uwzględniana przez organy skarbowe, a także obowiązek przyjęcia żołnierzy na kwatery przez osoby prywatne (*mitaton*), kiedy oddział przybywał do jakiegoś miasta, powodowały liczne skargi obywateli. Władze obiecywały sprawiedliwą cenę towarów podlegających rekwizycji i ograniczyły zakres usług należnych żołnierzowi od kwatrującego go obywatela. Niestety, zabiegi te okazały się bezskuteczne, gdyż nadal narzekano na obowiązujące procedury wypełniania świadczeń na rzecz wojska.

Z wyjątkiem kampanii zaplanowanych z wyprzedzeniem i wspieranych przez flotę, jak na przykład ekspedycja Belizariusza w Afryce, intendentura rzadko dysponowała wystarczającym czasem na zgromadzenie niezbędnych zapasów zaopatrzenia, a przede wszystkim przygotowanie środków transportu. Niezależnie od tego, gdzie przebiegała kampania – na teryto-

rium własnym, czy przeciwnika – armia bizantyjska utrzymywała się głównie z tego, co zdobyła³.

Dyslokacja wojsk

Każdy żołnierz wioził lub niósł własne uzbrojenie i ekwipunek oraz zapasy prowiantu wystarczające na kilka dni. Przemierzającej się armii towarzyszyły zawsze liczne zwierzęta juczne i wozy bagażowe, transportujące zapasy środków materiałowych na wypadek przedłużania się prowadzonych operacji wojennych oraz sprzętu niezbędnego dla prac oblężniczych i robót fortyfikacyjnych. Dopiero za nimi ciągnęła służba, furazerowie i ciury obozowe, a także markietanki, których towarzyszenie wojskom z trudnością akceptowało dowództwo.

Obozy warowne

Praktykę tworzenia obozów warownych żołnierze bizantyjscy przestrzegali równie rygorystycznie, co Rzymianie. W taborach maszerujących wojsk znajdowała się duża liczba oskardów i łopat niezbędnych do założenia obozu warownego. Lokalizację obozu wybierała i starannie oznaczała wysłana przodem jednostka saperów. Po przybyciu na wyznaczone miejsce, część żołnierzy pobierała z taborów narzędzia niezbędne do prac ziemnych i budowy palisady. Natomiast reszta wojsk zapewniała im obronę przed niespodziewanym atakiem przeciwnika⁴.

Przygotowanie operacji wojennych

Skalę ówczesnych problemów logistycznych ukazuje planowana na 949 rok operacja oswobodzenia Krety spod panowania Arabów. W składzie ekspedycji znajdowało się między innymi 20 okrętów (*dromones*); do obsady każdego z nich potrzeba było 300 osób: marynarzy, wiosłarzy, żołnierzy (w tym 70 jeźdźców). Organy zaopatrzenia armii musiały dostarczyć odpowiednio wyposażone okręty, jak i ludzi wraz z końmi, uzbrojenie ofensywne (na przykład syfony do miotania ognia greckiego i obsadę do ich obsługi) i defensywne (na przykład kolczugi dla jeźdźców, a lekkie koszule kolcze dla operatorów syfonów), a także zapasy wody pitnej, żywności i paszy⁵.

Lista uzbrojenia i oporządzenia oraz środków materiałowych koniecznych do odpowiedniego wyposażenia armii zawierała coraz więcej pozycji. Zgromadzenie ich w ówczesnych warunkach było niełatwe, dlatego praca logistów była trudna i zarazem odpowiedzialna, gdyż miała wpływ na osiągnięcie celów danej operacji wojennej.

¹ Dr hab. M. Skarzyński jest pracownikiem Zakładu Organizacji i Zarządzania Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu oraz Instytutu Zarządzania Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego w Kaliszu (*przyp. red.*).

² J. Herrin, *Bizancjum. Niezwykłe dziedzictwo średniowiecznego imperium*, D. W. Rebis, Poznań 2009, s. 12; http://www.wynalazki.mt.com.pl/joomla/index2.php?option=com_content&do_pdf=1&id=209.

³ Morrisson C. (red.), *Świat Bizancjum. T. 1. Cesarstwo Wschodniorzymskie 330-641*, Wyd. WAM, Kraków 2007, s. 204.

⁴ Dupuy R. E., Dupuy T. N., *Historia wojskowości. Starożytność – średniowiecze*, D. W. Bellona, O. W. Rytm, Warszawa 1999, s. 202.

⁵ J. Herrin, *Bizancjum...*, s. 214-215.